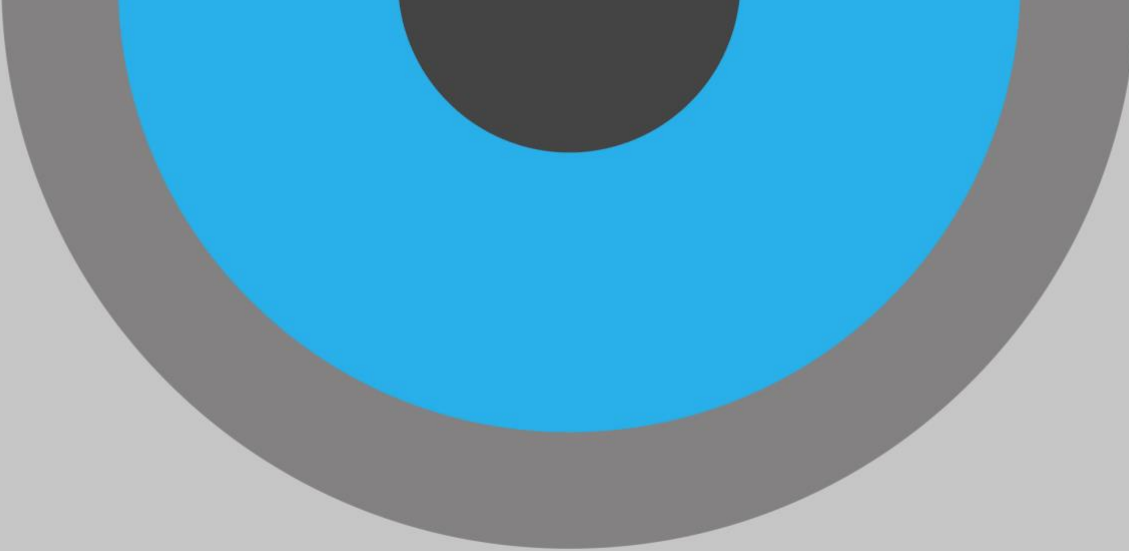




Analiza

03 / 2026

www.csm.org.pl

Nepal po rewolucji Pokolenia Z

CENTRUM
STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH



CENTRE
FOR INTERNATIONAL
RELATIONS



Prof. Adam Burakowski

Prof. w Instytucie Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, dyplomata, członek Obserwatorium Azjatyckiego oraz szef Obserwatorium Afrykańskiego przy CSM, ambasador RP Indiach (2017-2023) i Republice Południowej Afryki (2023-2024), autor licznych publikacji na temat Rumunii i Mołdawii.

Nepal to pierwsze państwo na świecie, którego premierem został raper. W marcowych wyborach parlamentarnych zwyciężyło ugrupowanie wsparte głosami przede wszystkim młodego pokolenia. Sformowanie rządu kończy kilkumiesięczny okres politycznego napięcia i daje szansę na ustabilizowanie sytuacji w kraju.



W wyborach parlamentarnych w Nepalu, przeprowadzonych 5 marca 2026 roku, zdecydowane zwycięstwo odniosła Niezależna Partia Narodowa (RSP - Rashtriya Swatantra Party) i jej lider Balendra Shah. Głosowanie przebiegło bez zakłóceń i w pokojowej atmosferze. Porażka dotychczasowej elity jest bezdyskusyjna i daje nowemu rządowi silny mandat do przeprowadzenia głębokich reform.

Można przewidywać, że w polityce zagranicznej Nepal będzie akcentować swą niezależność, zwracając się jednak delikatnie ku Indiom i pośrednio ku Zachodowi. Zwłaszcza, że Nepal potrzebuje poważnych inwestycji infrastrukturalnych i wysokiego tempa rozwoju przez dłuższy czas. Nie jest jednak jeszcze jasne, czy nowy premier będzie w stanie dokonać niezbędnych reform.

„Zoomers revolution”

We wrześniu 2025 roku w Nepalu wybuchła rewolucja. Jej głównymi uczestnikami były osoby z tzw. pokolenia Z (Generation-Z), czyli osoby urodzone po 1997 roku, które nie pamiętają świata bez internetu i mediów społecznościowych. To w Nepalu wyjątkowo liczna grupa, bo mediana wieku wynosi tam ok. 26 lat. Oblicza się więc, że Gen-Z może obejmować ok. 30% populacji, czyli 9-10 milionów obywateli. Część z nich ma wciąż poniżej 18 lat, zatem nie mogła brać udziału w wyborach.



Tzw. „Rewolucję zoomersów” - od angielskiego słowa określającego osoby, które spędzają czas głównie patrząc w telefon i przesuwając znajdowane tam treści - wywołała decyzja rządu, który 4 września 2025 roku. zakazał używania większości mediów społecznościowych i komunikatorów. Zablokowano nie tylko najbardziej popularne kanały, lecz także mniej znane lub takie, których popularność minęła (jak Snapchat).

Decyzja była oficjalnie motywowana chęcią zapobieżenia rozpowszechniania mowy nienawiści, dezinformacji itd. Przedstawiciele firm reprezentujących media społecznościowe musieli przygotować dodatkową dokumentację oraz zagwarantować wprowadzenie cenzury i nadzorowanie treści. Tylko kilka było w stanie dokonać tych formalności, m.in. Telegram, reszta została więc zablokowana.

Rządzący, którzy oglądali głównie liniową telewizję i w większości nie rozumieli mediów społecznościowych ani stopnia uzależnienia od nich młodzieży. Wydawało im się, że zatrzymają w ten sposób jeden z kanałów rozpowszechniania niewygodnych dla nich treści, a nie czołowe medium, bez którego życia nie wyobraża sobie znaczna część społeczeństwa. Warto zauważyć, że w Nepalu popularne są zarówno zachodnie, jak i chińskie aplikacje a większość osób używa kilku lub nawet kilkunastu z nich. Zakaz uderzał we wszystkie i nie miał związku z polityką międzynarodową.

W praktyce zakaz dało się łatwo obejść za pomocą VPN, co natychmiast uczyniły miliony użytkowników. Nagle wzrosła też popularność niezablokowanego Telegrama. Główną platformą Generacji Z w Nepalu stał się jednak Discord, dostępny właśnie przez VPN. To właśnie na tej platformie organizowano protesty i umawiano się na antyrządowe akcje.



Przyczyny rewolucji

Zablokowanie mediów społecznościowych stało się iskrą, która uruchomiła tłące się od dawna zarzewia społecznego wybuchu. Młodzi w Nepalu – m.in. dzięki dostępowi do internetu – mają świadomość, że ich kraj rozwija się nierównomiernie i bez porównania wolniej niż sąsiedzi: Chiny i Indie. Ich powszechnym problemem jest bezrobocie, które w Nepalu wynosi 20,6%, czyli dużo więcej niż u dwóch potężnych sąsiadów – choć swoją drogą tam też jest to narastające wyzwanie.

Jednocześnie, dzieci nepalskich elit, które w mediach społecznościowych epatują bogactwem i luksusem, nie mają takich problemów, bo świetnie płatne posady na nich czekają. Nazywa się taką młodzież „nepo kids” albo „nepo babies” – czyli dziećmi nepotyzmu - jednego z głównych problemów Nepalu. Blokada mediów społecznościowych została odebrana jako sygnał zmierzania kraju w stronę autorytaryzmu, nastawionego na zachowanie przywilejów elity i jej dzieci.

Szybkie zmiany

Przebieg wydarzeń był wyjątkowo brutalny. Podpalono i zdemolowano wiele kluczowych budynków: siedzibę premiera i rządu (Singha Durbar), parlament, sąd najwyższy, rezydencję prezydenta, domy czołowych polityków, biura partii politycznych, komisariaty, główne hotele, a także gmach państwowej liniowej telewizji, co musiało zrobić wrażenie na gerontokratach.



Protesty rozlały się po całym kraju. Siły porządkowe początkowo reagowały bardzo brutalnie i w rozruchach zginęło co najmniej 76 osób. Jednak fala wzburzenia była tak wielka, że po zaledwie kilku dniach, 9 września 2025 roku, premier KP Sharma Oli podał się do dymisji.

Wtedy zastosowano niecodzienną formę wyłaniania władz tymczasowych – zarządzono głosowanie na platformie internetowej Discord. Wziąć w nim udział mógł każdy z ok 150 tys osób, zarejestrowanych na forum Hami Nepal - jednej z organizacji koordynujących protesty. Możliwości fałszowania takich „wyborów” były właściwie nieograniczone, dlatego też trudno powiedzieć, do jakiego stopnia odzwierciedlały realne nastroje w kraju.

Rząd tymczasowy

Zwyciężyła Sushila Karki, znana prawniczka i była przewodnicząca Sądu Najwyższego, znana z krytyki rządzącej elity, ale sama też do niej należąca. W wyborach startowało też kilka osób młodego pokolenia, lecz otrzymali znacznie mniej głosów. Burmistrz Katmandu, Balendra Shah, oficjalnie poparł Sushilę Karki wydając oświadczenie w tej sprawie.

Następnego dnia przedstawiciele Hami Nepal zjawili się u prezydenta i zaproponowali Karki na stanowisko premiera. Prezydent zaprzysiął ją 12 września i w ten sposób powstał rząd tymczasowy. Wszystko odbyło się zgodnie z prawem, zatem legalność powołanych w ten sposób władz nie była kwestionowana. Sposób „wyboru” nowej



premier mógł rodzić wątpliwości, jednakże ostateczną decyzję o jej powołaniu, zgodnie z konstytucją, podjął prezydent.

Karki zajęła się wpierrw uspokojeniem sytuacji w kraju i zadośćuczynieniem ofiarom protestów, które ustały po jej zaprzysiężeniu. Głównym zadaniem rządu było przygotowanie wolnych wyborów i przekazanie władzy wyłoniionemu w ich wyniku gabinetowi. Aby umożliwić głosowanie większej liczbie przedstawicieli Generacji Z obniżono wiek czynnego prawa wyborczego do 16 lat.

Kampania wyborcza

Przez następne prawie pół roku trwała kampania wyborcza. Do wyścigu stanął m.in. burmistrz Katmandu Balendra Shah i jego partia RSP. Pomimo, że kierował stolicą kraju od 2022 roku, pozycjonował się cały czas jako polityk antysystemowy, krytykując korupcję i rozrzutność rządzącej elity. Występował rzadko, ale zawsze z przekazem ważnym szczególnie dla młodego pokolenia.

Ponieważ Shah jest również raperem, używał muzyki do mobilizacji młodego pokolenia. Starał się prezentować jako reprezentant Generacji Z, choć rocznikowo (ur. 1990) nie zalicza się do niej. Jego kampania przypominała trasy koncertowe i wzbudzała ogromny entuzjazm młodych, którzy uznali, że żywi identyczne przekonania i może być emanacją emocji, które spowodowały ich rewoltę.

Shah potrafił korzystać z nowoczesnych narzędzi cyfrowych i mediów społecznościowych. Udało mu się zbudować wizerunek jedyne go wyraziciela ideałów



wrześniowej rewolucji. Przedstawił też swoje założenia programowe: rozwój gospodarczy, poprawa jakości usług publicznych i sprawności państwa, uwzględnienie postulatów prowincji.

Na tle działań Shaha inne partie wypadały blado. Prowadziły rachityczną, przewidywalną kampanię, odwołując się do swego „doświadczenia w rządzeniu”, które było powszechnie odczytywane negatywnie. Jedyne ugrupowanie, które odróżniało się zarówno od RSP, jak i od różnych partii elit (które „zlały się” w jedno w oczach elektoratu), byli monarchiści. Domagali się przywrócenia systemu zniesionego w 2008 roku po kilku latach zamętu spowodowanego zabójstwem kilkunastu członków nepalskiej rodziny królewskiej, przez jednego z jej członków. Nie trafiali z przekazem do młodego pokolenia, nie mieli więc większych szans, ale byli widoczni.

Rezultat wyborów

Sondaże zapowiadały zwycięstwa Shaha, lecz ostateczne wyniki były zaskoczeniem ze względu na rozmiary porażki dotychczasowych elit rządzących. RSP uzyskała poparcie prawie 48% wyborców, zdobywając 182 mandaty w 275-miejscowym parlamencie. Był to drugi najlepszy wynik w historii Nepału. Sam Balendra Shah wygrał w okręgu wyborczym z byłym wielokrotnym premierem KP Sharma Oli.

Na drugim i trzecim miejscu uplasowały się największe dotychczas partie: Kongres (16,2%) i komuniści byłego premiera Oli (13,4%). Warto odnotować wyjątkowo słaby wynik monarchistów (ok. 2%), co oznacza, że temat restytucji dawnego systemu, który od jakiegoś czasu krążył w światowych mediach, został odłożony ad acta na bardzo długo.



Zaskoczeniem była frekwencja. Wyniosła niecałe 60%, była więc rekordowo niska (przykładowo w 2017 r. wyniosła 68%), tymczasem spodziewano się, że będzie wysoka z powodu emocji wywołanych rewolucją. Komentatorzy podają dwie podstawowe przyczyny:

a) rosnąca nieufność wobec procesu wyborczego i wszystkich partii politycznych.

Wydarzenia ostatniego półrocza doprowadziły wielu obywateli do wniosku, że wybory nie mają większego sensu, gdyż sytuacja i tak jest modelowana niezależnie od ich wyniku. Partie elity wzbudzają wśród takiego elektoratu przede wszystkim apatię, natomiast RSP ani jej lider nie przekonała ich do wyrażenia poparcia.

b) kwestie logistyczne związane z samym głosowaniem.

W Nepalu wielu mieszkańców miast jest zarejestrowanych we wsiach, z których pochodzą. Oznacza to konieczność przejechania kilku a nawet kilkunastu godzin po złych drogach do swojego lokalu wyborczego, na co mało kto ma ochotę. Dodatkowo, kilka milionów Nepalczyków pracuje za granicą, a prawo nie przewiduje głosowania w placówkach dyplomatycznych. Tuż przed wyborami wybuchła wojna na Bliskim Wschodzie, odwołano wiele lotów i obywatele nie mogli dotrzeć do Katmandu na głosowanie.

Pomimo dość niskiej frekwencji, Balendra Shah otrzymał silny mandat do rządzenia, bezpieczną większość w parlamencie i stabilność poparcia na dłuższy czas. Może zatem przystąpić do zapowiadanych przezeń i oczekiwanych przez społeczeństwo reform.



Nowy przywódca

Nowy premier jest przedstawiany w mediach, szczególnie światowych, głównie jako piosenkarz. Reprezentuje styl nephop – czyli Nepali hip-hop - łączący melorecytację i nowoczesne brzmienie z tradycyjnymi instrumentami. Na scenie występuje pod pseudonimem Balen, będącym zdrobnieniem jego imienia. Dbą o swój wizerunek muzycznej gwiazdy.

Balendra Shah to jednak przede wszystkim polityk ze sporym już doświadczeniem jak na osobę w wieku 36 lat. Wykształcony na prestiżowej politechnice w indyjskim Bengaluru, w 2021 roku został kandydatem niezależnym na burmistrza Katmandu i wygrał przeprowadzone w następnym roku wybory. Zbudował wizerunek postaci „spoza układów”, nieskorumpowanej i energicznej, reprezentującej młode pokolenie. Jako burmistrz stolicy prowadził programy unowocześniania miasta, przebudowy ulic i dzielnic, czasami posługując się kontrowersyjnymi metodami, jak przymusowe wysiedlenia. Starał się pokazywać jako polityk bezkompromisowy, działający w interesie całego kraju. Krytykował Indie i Chiny za ich próby wpływania na politykę Nepalu.

Po rewolucji, Shah wielokrotnie chwalił premier Karki i działania rządu tymczasowego, natomiast ona była bardziej wstrzemięźliwa w wypowiedaniu się na jego temat. Być może chciała uniknąć oskarżeń o stronnictwo. Po ogłoszeniu wyników głosowania pogratulowała mu zwycięstwa, a on podziękował za profesjonalne zarządzanie krajem przez pół roku i przygotowanie wyborów parlamentarnych.



Perspektywy

Nowy rząd, na którego czele stoi popularny lider, daje Nepalowi szansę na stabilizację i rozwój. Czy Balendra Shah okaże się wystarczająco silny i zdeterminowany, aby przeprowadzić niezbędne zmiany? A może ulegnie pokusie i pójdzie śladem poprzedników, stawiając na kumulację władzy w swoich rękach i promocję kultu własnej osoby?

Żeby zapewnić Nepalowi skok rozwojowy, potrzebne są gigantyczne inwestycje w infrastrukturę i wzrost gospodarczy rzędu 7-8% przez wiele lat. Obaj potężni sąsiedzi – Chiny i Indie – już dawno się za to zabrali, choć nadal (zwłaszcza w Indiach), występują ogromne problemy, szczególnie w okęgach górskich. Przeprowadzenie niezbędnych reform jest trudne, lecz nie niemożliwe, trzeba będzie jednak przełamać opór dotychczasowych układów, które nie są zainteresowane zmianą.

Na arenie międzynarodowej, Nepal musi balansować między swoimi dwoma potężnymi sąsiadami, będąc albo trochę bliżej Pekinu albo Delhi. Poprzednie ekipy, a zwłaszcza ostatni komunistyczny rząd Sharmy Oli, obierały raczej kurs północno-wschodni. Chiny jednak, mimo że kojarzone z sukcesem gospodarczym, nie przyczyniły się do wzrostu Nepalu, ograniczając się do pokazowych inwestycji i promowania swojego języka i kultury.

W tym kontekście Balen Shah od lat stara się pokazać jako polityk przede wszystkim pro-nepalski, balansujący wpływy i podkreślający niezależność kraju. Można się jednak



spodziewać, że prowadząc politykę akcentującą „Nepal First” i podkreślając publicznie niezależność, w praktyce jego indyjskie wykształcenie i otaczające go kody kulturowe przybliżą go do Indii i, pośrednio, do Zachodu.

Podsumowanie

W interesie Nepalu leży, aby nie zmarnowano pojawiającej się szansy realnych reform i zapewnienia krajowi szybkiego wzrostu gospodarczego. Balendra Shah ma szansę dokonać kluczowych zmian, zwłaszcza, że objął rządy w wyjątkowo sprzyjającym momencie. Dotychczasowa elita została skompromitowana, społeczeństwo chce realnych zmian, a młode pokolenie jest gotowe do poświęceń w imię wprowadzenia kraju na ścieżkę do dobrobytu i lepszych perspektyw zawodowych.

Sukces lub porażka nowego rządu w Nepalu będą miały także duże znaczenie międzynarodowe z uwagi na podobne procesy w kilku innych krajach. W nieodległym Bangladeszu rewolucja młodych doprowadziła do obalenia rządu, ale po wyborach do władzy wróciło ugrupowanie, które już sprawowało ją wcześniej, więc głębsze zmiany nie zaszły. Na Madagaskarze protesty zakończyły się zaprowadzeniem wojskowej dyktatury.

Jeżeli Shahowi uda się wprowadzić głębokie zmiany, Nepal stanie się budującym przykładem dla innych krajów, że rewolty młodych mogą przynieść trwały efekt rozwojowy. W przeciwnym razie, będą porównywane do „arabskiej wiosny”, która zapowiadała nową jakość a zakończyła w większości odtworzeniem starego systemu.



CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH

CSM jest niezależnym, pozarządowym ośrodkiem analitycznym zajmującym się polską polityką zagraniczną i najważniejszymi i problemami polityki międzynarodowej.

Fundacja została zarejestrowana w 1996 r. CSM prowadzi działalność badawczą i edukacyjną, wydaje publikacje, organizuje konferencje i spotkania, uczestniczy w międzynarodowych projektach we współpracy z podobnymi instytucjami w wielu krajach. Tworzy forum debaty i wymiany idei w sprawach polityki zagranicznej, relacji między państwami oraz wyzwań globalnego świata.

Działalność CSM jest adresowana przede wszystkim do samorządowców i przedsiębiorców, a także administracji centralnej, polityków, dyplomatów, politologów i mediów.

Od 2009 r. CSM jest uznawany za jeden z najlepszych think tanków Europy Środkowo-Wschodniej w badaniu „The Leading Public Policy Research Organizations In The World” przeprowadzanym przez Uniwersytet Pensylwanii.

Centrum Stosunków Międzynarodowych | ul. Ogrody 24, 03-994 Warszawa | +48 608 593 632



www.twitter.com/CIR_CSM



www.facebook.com/CIR.CSM



CENTRUM
STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH